

# Tadeusz Jasicki

1909-1999

**Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1927 r., kapitan żeglugi wielkiej, obrońca Gdyni, jeńiec wojenny.**

Urodził się 24 marca 1909 r. w Zarzeczcu koło Żywca (rodzice Jan i Bronisława). W Żywcu skończył Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Zafascynowany artykułem w „Płomyku” o rejsie „Lwowa” do Brazylii, 4 lipca 1927 r. wstąpił na Wydział Nawigacyjny Szkoły Morskiej w Tczewie, a już 16 wypłynął na żaglowcu w rejs kandydacki.



– Po powrocie do Gdyni zdaliśmy egzaminy praktyczne i nałożyliśmy na mundury oznaki pierwszego kursu – relacjonował<sup>1</sup>.

Tak pisał o koledze Karol Olgierd Borchardt: „Tadeusz Jasicki na «Lwowie» nie bał się w zdobywanie jabłka, lecz wszystkim patrzącym na niego mroził krew w żyłach, gdy na drążku pomiędzy tak zwanymi wąsami salinga, na wysokości 30 metrów nad pokładem, wieszal się na palcach bosych stóp. Ćwiczył na tym drążku tak, jak gdyby znajdował się na sali gimnastycznej”<sup>2</sup>.

Po egzaminach dyplomowych pojechał do Danii, do Naskov, by uczestniczyć w pracach remontowych i adaptacyjnych na no-

wym statku szkolnym „Dar Pomorza” i wrócił na nim do kraju.

W 1930 r. upomniało się o niego wojsko – absolwenci dostali wezwanie do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Część służby odbył na okrętach w Gdyni, a ostatnich kilka miesięcy na ORP „Mazur” – szkolnym okręcie artyleryjskim.

W lutym 1932 r. został młodszym marynarzem na statku Żeglugi Polskiej s/s „Śląsk”. Stopniowo awansując, w 1934 r. został II oficerem na s/s „Toruń”, pływając z węglem do Szwecji i z rudą żelaza do kraju. Dwa lat później zamustrował na s/s „Kraków” i wyszedł w rejs do Ameryki Południowej. Do wybuchu wojny pływał na „francuzach” Żeglugi Polskiej.

Ożenił się w 1937 r. z Heleną Bleją, w 1939 r. otrzymał dyplom kapitana żeglugi wielkiej.

W związku z ogłoszoną powszechną mobilizacją, 29 sierpnia zgłosił się ochotniczo do służby wojskowej. Objął dowództwo dywizjonu kutrów minowych, następnie dowództwo jednego z południowych odcinków obrony Helu (razem z Michałem Niczką, abs. WN z 1927 r.). W noc poprzedzającą kapitulację Helu grupa oficerów, za zgodą dowódcy, postanowiła zaryzykować ucieczkę do Szwecji dwoma kutrami i motorówką „Batory”. Niestety, kuter kpt. Jasickiego został zauważony, ostrzelany, a załoga wzięta do niewoli.

Lata 1939-1945 to czas obozów jenieckich, 14 prób ucieczek, obozów karnych i więzienia. Gdy alianci przekroczyli Ren, we wrześniu 1944 r. Niemcy zaczęli ewakuować oflag Doessel w Westfalii. „Utworzono żałosną kolumnę wygłodniałych bidaków”<sup>3</sup>, która dowlokła się do miasteczka Borgentreich. Wolność odzyskał 1 kwietnia 1945 r. Po takim odkarmieniu zajął się organizowaniem poczty między obozami. Następnie razem z grupą kolegów pojechał do Wielkiej

1 Za: Aleksandra Bartusch, *Tadeusz Jasicki* (maszynopis), Gdynia 1979, w zbiorach Sali Tradycji – D/1638, s. 4.

2 Karol Olgierd Borchardt, *Kolebka nawigatorów*, Gdynia 1997, s. 90.

3 Za: Aleksandra Bartusch, op. cit., s. 9.

4 Jerzy Pertek, *Druga mała flota*, Poznań 1959, s. 264.



W niewoli niemieckiej. Oflag X C. Tadeusz Jasicki i inni

Brytanii – Kierownictwo Polskiej Marynarki Wojennej ulokowało ich w Brighton, w domu wypoczynkowym Polish Navy.

We wrześniu 1945 r. kpt. Tadeusz Meisner zaproponował mu stanowisko starszego oficera na s/s „Kraków” (pod dowództwem kpt. Bolesława Mikszty – abs. WN z 1927 r.). Statek, któremu przywrócono przedwojenne barwy, 22 września 1945 r. wszedł do Gdyni jako pierwszy polski statek zwolniony z czarteru Ministry of War Transport (z 1,5 tys. ton darów UNRRA i ładunkiem dla Polskiej YMCA<sup>4</sup>). Witają go cała niemal Gdynia, gdyż był bardzo oczekiwanym objawem normalizacji życia, a piękną mowę powitalną wygłosił delegat rządu Eugeniusz Kwiatkowski.

Od października 1946 r. kpt. Jasicki obejmował samodzielne dowództwa na statkach: „Rataj”, „Stalowa Wola”, „Olsztyn”, „Kutno”, „Kielce” i „Wrocław”.

W 1948 r. władze PRL, w wielkiej tajemnicy, na „Morskiej Woli” przerzucały do portów

albańskich znaczne ilości broni, amunicji i zapatrzeń dla komunistycznej partyzantki greckiej<sup>5</sup>. Oficjalnie, według manifestów ładunkowych, był to sprzęt górniczy, siewniki itp. „Inicjatywa wykorzystania polskiej floty do przewozu broni dla greckich partyzantów wyszła od Bolesława Bieruta, podczas tajnego spotkania z Johanidesem, wicepremierem Tymczasowego Rządu Wolnej Grecji, wczesną wiosną 1948 r.”<sup>6</sup>

W latach 1960-1961 Tadeusz Jasicki był I oficerem na szwedzkim statku „Sibena”. Potem pracował w Żegludze Gdańskiej, dowodząc „Mazowszem”. Od 1965 r., przez siedem lat, pływał we flocie PLO i Chipolbroku na Daleki Wschód. W 1972 r. wrócił na „Mazowsze” jako kapitan. Ostatni rok przed emeryturą dowodził „Boginką” w Polskiej Żegludze Bałtyckiej. Za 50 lat czynnej pracy na morzu odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł 14 maja 1999 r.

**Źródła:** *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Aleksandra Bartusch, *Tadeusz Jasicki*, Gdynia 1979 (maszynopis w zbiorach Sali Tradycji UMG); Jerzy Miciński, *Księga statków polskich*, tom 2, Gdańsk 1997; Jerzy Pertek, *Druga mała flota*, Poznań 1959; „Nasze Morze” 2009, nr 8.

5 Jerzy Miciński, *Księga statków polskich*, tom 2, Gdańsk 1997, s. 317-318.

6 Jerzy Drzemczewski, *Statki PMH w tajnej akcji wywiadu PRL*, „Nasze Morze” 2009, nr 8.